

# Express Pomorski

Pismo niezależne i bezpartyjne

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny nr. 3. Telefon nr. 329

## Kolchida-Gruzja.

Odczyt poety Sergo-Kuruliszwili'ego.

(jz.) Zorze ludów... Poranek cichy, tajemny — Szept rannych róż, szumy stuletnich dębów — Las zadumany, kryje legendę dawno zagasłych dni — Pola aksamitne, rosa brylantowa, błyszcząca w falach słońca południowego — I wśród ciszy drży słodka symfonia poranku — To pasterz wolny syn niebiosiężnych gór i dolin kwitnących, witał jutrznię, witał szalone bezbrzeżne morze — szła pieśń, głos wolności, chwaly i potęgi narodu który od wieków wśród gór wysokich żyje i patrzy w słońce... Kolchida — Gruzja. — Gdy cienie nocy otulały miłośnie tajemnym welonem, śnieżne wierzchołki gór, dalekie szczyty ciemniały powoli — Ale Odblask zachodzącego słońca różowił jeszcze pałac królowej Tamary.

Jak promień księżycy wkrada się do serca róży i w tym uścisku wionie słodkim powiewem — tak sen kołyszący ogarniał całą Gruzję — Ale jej serce czujne, umie odgadnąć myśli gór, lasów milczących, ich sny niespokojne, ich dzikie uciechy, ciężki smutek. Tu Gruzja męcząca śni — a nad nią wynosi się samotnie na szczyt góry pałac róż królowej Tamary.

Cień ochronny gór padał wokoło, a fale pienne Aragwy kołysały ją swoim śpiewem — — Szczęśliwe były dzieje dawnej Kolchidy, bogowie ukochali ją darząc bogato — — A później, gdy stała się ostoją chrześcijaństwa na wschodzie, skryła w klasztorze swym relikwie, szatę Chrystusową, w której był ukrzyżowany Syn Boży — — Dziś w kraju tym rycerskim wre walka i starożytna a wiecznie młodzieńcza naród gruziński, z płomieniem w sercu walczy. — Niech świat milczy, niech ci, którzy mają słodkie słowa w ustach, a pełne zawiści serce tchórze dyplomatycy, handlują ziemią Gruzji. Należy ona tylko do własnego narodu i należy do niego będzie".

Takimi słowy Sergo Kuruliszwili, poeta gruziński i niestrudzony bojownik o wolność swego narodu, rozpoczął swój wczorajszy odczyt o Gruzji.

Cały odczyt był tak świetnym, jak wstęp. W barwnych obrazach roztoczył redaktor Kuruliszwili świetną a jednak wielce tragiczną historję Gruzji, która ongiś była na Wschodzie, nie tylko ostoją chrześcijaństwa, lecz i wysokiej cywilizacji. Lecz przyszli zaborcy Mongołowie, Turcy, Persowie, a po nich najgorszy, najokrutniejszy — Moskale i przygasili blask tej świetnej perły Wschodu. Naród gruziński przez wieki całe walczył w obronie swej niepodległości. Cała

ziemia gruzińska — podobnie jak polska — przesiąknięta krwią jej wiernych synów. Daremnie jednak przelewali ją najeźdźcy. Największe okrucieństwa nie zdołały zabić w narodzie gruzińskim pragnienia wolności, które stawało się tem silniejsze, im większy był ucisk. — Naród gruziński udowodnił, że jest zdolny do samodzielnego życia państwowego, udowodnił to, uzyskawszy niepodległość w roku 1918. Lecz nie długo pozwolono mu się cieszyć wolnością. W roku 1920 hordy bolszewickie niespodzianie wpadły do Gruzji i mimo bohaterkiej obrony opanowały ją. Jeszcze raz zwyciężyła przemoc nad sprawiedliwością, siła nad prawem. Bolszewicy tą swoją zbrodnią udowodnili, że nie wyrzekli się żadnego z planów dawnej Rosji carskiej. W Rosji zmienili się władcy — dążeń i metody pozostały te same.

Niesłychane gwałty bolszewików doprowadziły w sierpniu br. do wybuchu nowego powstania. Pozbawieni wszelkiej pomocy powstańcy, musieli się cofnąć w niedostępne góry, gdzie dotąd jeszcze prowadzą zaciętą walkę z najeźdźcami bolszewickimi. Ci, mszcząc się, mordują i więżą niewinną ludność, dopuszczają się gwałtów, jakich nawet dawni Mongołowie nie popełniali. Lecz mimo to naród gruziński nie upada do ducha. Walczy i nadal walczyć będzie o swoją wolność — aż do zwycięstwa.

Na końcu Szan. prelegent dał znakomitą charakterystykę Rosji i Rosjan oraz wskazał na misję Polski na Wschodzie. Wschód się budzi łączy się i liczy na współpracę — na pomoc Polski.

Niepodobno przytoczyć choćby w streszczeniu obszernego odczytu znakomitego poety wypowiedzianego dźwięcznym melodyjnym głosem ani też opisać wrażenie, jakie wywarł on na dość licznych słuchaczy. Słowa prelegenta dotarły nie tylko do usz, ale i do serc. — I tam pozostała na zawsze, wzmagając miłość do szlachetnego a nieszczęśliwego narodu gruzińskiego.

Odczyt poety — nagrodzonego kilkakrotnie hucznyimi oklaskami — poprzedziły przemówienia p. wiceprezydenta m. Jankowskiego i prof. Kosonogi. Wzniesione przez nich okrzyki na cześć Gruzji zostały powtórzone tak gromko przez słuchaczy, że jak grzmot odbiły się od stropu sali.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8-iej w sali Dworu Artusa redaktor Kuruliszwili wygłosi odczyt o Turcji.

Kto chce poznać czar i poezję Wschodu, niech pospieszy na wykład.

Napewn otego nie pożałuje.

## Walka z komunizmem w Francji.

PARYŻ, 16. 12. (PAT)

„Matin“ donosi że Herriot odbył wczoraj konferencję z ministrem Chaumpem i dyrektorem służby ogólnego bezpieczeństwa. Podczas konferencji o-

mawiane były rezultaty dotychczasowych zarządzeń celem zwalczania propagandy komunistycznej. Przygotowano również nowe zarządzenia aby położyć kres dalszym wystąpieniom komunistycznym.

## Olbrzymi huragan.

MOSKWA, 16. 12. (PAT)

Dnia 13. grudnia nad południowo-wschodnią częścią Morza Ochockiego szalał olbrzymi huragan. Z Mikołajewska donoszą, że napór wód marza był

tak silny, że zatrzymał prąd na Amurze. Poziom wody na Amurze podniósł się wskutek tego o 14 stóp. Na ulicach Mikołajewska utworzyła się powłoka lodowa grubości 3 stóp. Huragan wyrządził znaczne szkody.

## Z Sejmu.

WARSZAWA, 16. 12. (PAT)

Przystąpiono do sprawy wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej byłego ministra Kucharskiego.

Sprawozdawca pos. Moraczewski (PPS) stwierdził, że komisja wybrana dla sprawy popularnie zwanej żyrardowską, wykonała swoje zadanie, jak mogła najsumienniejsze. Prace komisji w bar dzo niewielu tylko punktach skłoniły do cofnięcia motywów wniosku, natomiast w wielu innych punktach stwierdziły w niej przekonanie o słuszności wniosku. Sprawozdawca przypomina całą znaną sprawę.

Po dłuższych wywodach mówca dochodzi do przekonania, że umowa zawarta przez ministra Kucharskiego, była odstąpieniem części majątku państwowego, mianowicie 2 317 684 franków złotych, do czego p. Kucharski nie był piciem zmuszony. Było to w przededniu ustawy waloryzacyjnej, czyniąc więc tę darowiznę, przekroczył zakres swego

urzędowania. Referent zastrzegając się że nie kieruje się ani nienawiścią partyjną, ani animozją osobistą, lecz względami na interes państwa, stawia w imieniu komisji następujący wniosek:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Oskarżyć przed Trybunałem Stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Władysława Kucharskiego, posła na Sejm za to, że przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził szkodę państwa szkody w kwocie:

- 1) 2 317 684 franków szwajcarskich;
- 2) 429 674 franków szwajcarskich.

Po przemówieniach posła Dobrzańskiego (Z.L.N.) i posła Anusza (Jed. Ludow.), na wniosek posła Rudzińskiego (Wyzw.) odroczone 157 głosami stronnictw lewicy przeciwko 147 głosom stronnictwa prawicy dalszą dyskusję nad tą sprawą do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 10. rano.

## Świąteczne ferje szkolne przedłużone.

WARSZAWA, 16. 12. (PAT)

Z powodu przypadających w r. 1925 dni świątecznych w dn. 4 i 6 stycznia, ferje świąteczne Bożego Narodzenia wyjątkowo w roku szkolnym 1924/25 trwać

będą od dnia 22-go grudnia do 7-go stycznia włącznie (zawieszenie zajęć 20 grudnia po lekcjach, podjęcie nauki 8-go stycznia rano.).

## Polska ocaliła Europę przed hordami sow-bandytów.

LONDYN, 13. 12. (AW.)

Lloyd George po kilkutygodniowej przerwie przystąpił do ogłoszenia dalszej serii artykułów w dziennikach wychodzących nakładem United Press Association, gdzie rozpisuje się bardzo szeroko o sytuacji w Niemczech, a przy tej sposobności porusza sprawy polsko-rosyjskie. Między innymi pisze:

„Rosja otoczona została państwami, które łączy obawa przed nią. Rosja jednak nie może przystąpić do odzyskania(?) granic zachodnich. Nieudanie się

wyprawy rosyjskiej przeciw Polsce w r. 1920 było gorzką nauką dla wojskowych sfer rosyjskich. Kampanja polsko-bolszewicka wykazała, że jakkolwiek armja czerwona jest straszna wtedy gdy broni swego kraju z jego niezmiernymi lasami i szerokimi rzekami, — jest ona nieużyteczną w wojnie zaczepnej. Kłeska armji czerwonej zadana przez Polskę uratowała Europę. Gdyby było inaczej, siły bolszewickie rzuciłyby płomień na Niemcy, a we wszystkich krajach europejskich było dość materiału dla rewolucji“.

Po stwierdzeniu aktu, że Polska odparła najazd półdzikich hord sowbandyckich, p. Lloyd George stara się nastę-

nie pomniejszyć znaczenie czynu woj-skowego Polski.

**Teatrzyk Nowości - Bydgoska 12**  
**Dziś! Dziś!**  
**zmiana programu!**



## GWIAZDKA dla gorliwych urzędników państwowych.

Z niezwykłym napięciem uwagi rzesze urzędnicze oczekiwały na rozstrzygnięcie przez rząd sprawy 13-ej pensji lub „jakiegoś“ dodatku świątecznego, mimo iż stan skarbu w tym roku jeszcze jak donosiliśmy, niestety, nie pozwala na ulżenie ciężkiej doli urzędniczej.

Dowiadujemy się jednak, iż każde ministerstwo otrzymało do dyspozycji nieznaczny kredyt, przeznaczony na renumerację poszczególnych urzędników. Dodatek wynosiłby około 200 złotych na osobę.

Renumerację otrzymają tylko ci urzędnicy, którzy wykazali się szczególną pracowitością i gorliwością w służbie państwowej.

Listy urzędników, zasługujących na to wyszczególnienie, ułożą biura prezydjalne ministerstw na podstawie opinii dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów.

Tęgo rodzaju renumeracja zamiast stać się rzeczywistą pomocą dla wszystkich urzędników, stanie się tylko źródłem kwasów i nieporozumień. Urzędnicy oczekiwali dodatku jednolitego i dla wszystkich, a nie wyróżnienia poszczególnych jednostek. Ta „nagroda za pilność“, przypominająca żywo dawne rosyjskie „nagradnyje“, nie jest zbyt fortunym „pomysłem“.

## Włosek dzieli mnożną 41 od mnożn. 42 dla urzędników w styczniu.

WARSZAWA, 16. 12.

Urząd Statystyczny dokona obliczenia zmian kosztów utrzymania w pierwszej połowie grudnia w porównaniu z pierwszą połową listopada, celem usta-

lenia mnożnej do uposażeń urzędniczych na miesiąc styczeń.

Wystarczy, jeśli wskaźnik da 0.1 procentu, by mnożna, wynosząca obecnie 41 wzrosła do 42 punktów.

## Kiedy przyjedzie prezydent Francji do Warszawy?

PARYŻ, 16. 12.

Proces Stanisławy Umińskiej wyznaczony został na początek lutego. Obrony

oskarżonej podjął się głośny adwokat paryski Henri Robert.

## Sprawa Umińskiej w lutym.

Dzienniki paryskie donoszą, że prezydent republiki francuskiej, Doumergue, w końcu lutego 1925 r. przybyć ma do

Warszawy. W drodze powrotnej zatrzymać się ma prezydent w Pradze.

## Krótkie wiadomości

MOSKWA, (PAT)

Dzisiaj została tu otwarta rosyjsko-nie miecka konferencja w sprawie komunikacji.

BERLIN, (PAT)

Kancelarz Marks wręczył dziś prezydentowi Ebertowi dymisję gabinetu, którą prezydent przyjął, powierzając równo-

ześnie ministrom załatwienie spraw bieżących.

PARYŻ, (PAT)

Stan zdrowia Herriota polepsza się w dalszym ciągu, wymaga jednak nadal pozostańcia premjera w łóżku.

PARYŻ, (PAT)

Izba uchwaliła 347 głosami przeciw 196 drugi artykuł projektu amnestji, dotyczący sprawy Caillaux i Malvy'ego.

HENRYK GRUDZIŃSKI-GRALSKI.

## Przebieg zdemaskowania Guzika w Krakowie

Krakowskie Towarzystwo Metapsychiczne reprezentuje wprawdzie rozmaite kierunki światopoglądowe, ale ostatecznym i wspólnym celem wszystkich „zwolenników badań psychicznych“ było i jest: stwierdzenie faktów nadnormalnych i wydobycie prawdy za wszelką cenę. Nic dziwnego więc, że „zawzięto się“ właśnie na Guzika, — właśnie ze względu na niewystarczające wyniki badań Sorbony i również niezadawalniące badania Guzika przez Międzynarodowy Instytut Metapsychiczny w Paryżu. Sorbona stwierdziła tylko, że nie zaobserwowała nic nadnormalnego u Guzika, zaś dr. Geley z Międzynarodowego Instytutu przeprowadzał większą część badań w prywatnym pomieszkaniu, gdzie o naukowej kontroli mowy być nie mogło. Z Guzikiem przedstawia się sprawa kontroli o tyle trudniej, że regularność i wielkość jego zjawisk zdawała się czynić zwyczajną kontrola zbyteczną, o ile tylko ręce i nogi były ściśle kontrolowane. Tu leży cała tragedia dotychczasowych badaczy i cała sztuka Guzika, że potrafił subiektywnie wywołać wrażenie nieruchomości rąk, a mimo to korzystając z ciemności, ręce i nogi uwolnić, a kto wie, czy nawet cały nie wstawał. Zdemaskowaliśmy go jednak obecnie w Krakowie właśnie dzięki poprzednim badaniom, które ujawniły, że Guzika można zrehabilitować lub... zdemaskować jedynie aparatem fotograficznym.

Specjalna Komisja przystąpiła do swej

pracy z całą premedytacją, stosując wobec Guzika największą ostrożność. Kto bowiem zna zjawiska medjumiczne, a nawet hipnozy wie, że światło niespodziewane może medjum ciężko uszkodzić, jak się to stało z medjum p. Tomczykówną, którą brutalność laików pozabawiła wzroku, oślepiła na przeciąg dwóch lat. Dalej nie trudno zrozumieć, że medjum skrupowane, związane i podejrzwane o oszustwo ulegnie autosugestji, słabości i bezsilności. Przecież najsilniej występuje medjumizm spontanicznie.

Wobec tak „słynnego“ medjum jak Guzik należało stosować się do powyższych zasad metodologicznych, a przecież też brać pod uwagę możliwość oszukańczych sztuczek. Spróbowano początkowo wiązać ręce i nogi Guzika taśmą świecąca i plombowaną, przy równoczesnym wwiązaniu wszystkich uczestników seansu, lecz wtedy nie okazały się żadne zjawiska, jak zresztą zawsze w takich warunkach. Dziwnym zbiegiem okoliczności potrafił Guzik podczas swej 30-letniej kariery medialnej zawsze jakoś szczęśliwie ominąć Scyllę i Charybde aparatu fotograficznego. Gdy tylko zobaczył aparat — zjawisk nie było. Otóż skoncentrowaliśmy obecnie nasz atak w kierunku zezwolenia na przynajmniej jedno zdjęcie podczas seansu, rzekomo celem otrzymania obrazka do wydawnictwa. Spryt Guzika tym razem zawiodł, zaufał on „zaciętrzewionym spirytystom“ za jakich nas uważał i pozwo-

## Warszawo, wydaj zbrodniarza który w Poznaniu matkę z dzieckiem uśmiercił.

POZNAŃ, 14. 12.

W sobotę o godz. 3-ej popoł. zamordowana została tutaj wdowa Hilda Stolińska, zam. przy- ul. Niegolewskich nr. 4. Zamordowany został również jej czteroletni synek, Pawełek. Natychmiast po morderstwie przybyły władze śledcze i policyjne, które skonstatowały śmierć Stolińskiej z powodu rany w głowie.

Rana zadana została uderzeniem młotka, którym morderca zabił również jej dziecko. Stolińska miała ręce i nogi związane.

Zamordowana żyła wraz z dzieckiem

w skrajnej nędzy, pomimo tego jednak zauważony brak złotej obrączki na palcu denatki każe przypuszczać, iż zbrodnię popełniono w celach fabunkowych.

Podejrzenie padło na niedawno wypuszczzonego z więzienia szwagra Stolińskiej, niejakiego Józefa Trilla. Widziano go, jak o godz. 3-ej wychodził z mieszkania zamordowanej. W tym też czasie sąsiedzi słyszeli wołanie o pomoc.

Mimo energicznych poszukiwań policji zbrodniarz nie został dotychczas ujęty. Wedle krążących wersji zbiegł on do Warszawy, dokąd też władze poznańskie wysłały listy gończe.

## Haarman, wampir-ludożerca przed sądem.

Na wszystkie dotychczasowe zapytania przewodniczącego w postępowaniu oskarżonego ze swymi ofiarami, bezpośrednio przed popełnieniem morderstwa Haarman nie udzielił dokładn. odpowiedzi, tłumacząc się, że działał zawsze wtedy w stanie pewn. rodzaju hysterji i szczegółów sobie nie przypomina.

— Gdybym pamiętał — mówi dobrodusznie — nieomieszkalbym wszystkiego opowiedzieć.

Dlatego bardzo ciekawe światło na tę sprawę rzucają zeznania trzech młodych ludzi, których Haarman sprowadził do swego mieszkania i którym niechybnie groził straszny los innych ofiar, gdyby nie udało się im uratować z rąk wampira. Pierwszy świadek zeznaje, że Haarman zapoznał się z nim na dworcu i zaprosił do siebie. Tam poczęstował go wódką, potem zaproponował mu, aby pozwolił się związać i następnie spróbował uwolnić się z więzów. Za to ofiarował mu 50 marek. Świadek nie chciał się na to zgodzić, spędził jednak noc u Haarmana. W nocy miał wrażenie, jakby ktoś próbował chwycić go za gardło. Następnego dnia Haarman ponowił swą propozycję, tłumacząc się, że eksperyment taki interesuje go z punktu widzenia sportowego i świadek wtedy ulegając jego namowom, zgodził się na propozycję. Zrzucił więc ubranie i dał się Haarmanowi związać. Wtedy jednak wydało mu się nagle, że Haarman ma jakieś złe zamiary względem niego i przeraziwszy się, zaczął głośno krzyżeć. Haarman uwolnił go nychmiast i pozwolił wyjść z mieszkania.

Podobne zeznania złożyli i dwaj inni świadkowie. Gdy jeden z nich nie chciał dać się związać, Haarman usiłował to

uczynić przemocą, na szczęście jednak bezskutecznie.

**Pograżenie współnika Gransa.**

Haarman w czasie rozprawy stara się systematycznie pograć swego współnika i dawnego przyjaciela Gransa. Ten jednak z zimną krwią odpycha zarzuty.

Przewodniczący zapytuje Gransa: Czy pan sprowadzał młodych ludzi do oskarżonego?

Grans: Nie, nigdy...

Haarman: To nie prawda. Grans sprowadzał mi ich bardzo często.

Przewodniczący: Czy widział pan kiedy zwłoki u Haarmana?

Grans: Żadnych zwłok nigdy nie widziałem...

Haarman: Przyszedł raz do mnie Grans w towarzystwie jednej kobiety. W łóżku leżał właśnie trup Franza. Na zapytanie kobiety powiedziałem, że chłopec śpi. Potem Grans pomógł mi trupa wynieść do szafy.

Przewodniczący: Czy Grans był obecny przy morderstwie?

Haarman: O nie, on wtedy zawsze wychodził. Miał za słabe nerwy...

W nastroju niezmiernie podnieconym przeplatany bardzo często scenami wymownie dramatycznymi, wywołanymi przez rodziny pomordowanych chłopców, proces zbliża się już powoli ku końcowi. Wyrok spodziewany za tydzień.

**POS. LASOCKI OPUSZCZA WIEDEŃ.**

WIEDEŃ, 16. 12. (PAT)

Posel Lasocki opuszcza Wiedeń w drodze, udając się do Pragi. Do czasu przybycia nowego posła p. Józefa Wierusz-Kowalskiego, agendy poselstwa będzie prowadził radca legacyjny p. Romer.

lił na ustawienie aparatu, połączonego z kontaktem (gruszką), do zapalania magnezji w ciemności. Gdy się ukazała „zjawia“ prosiła ją tak długo, aby ową gruszkę za plecami Guzika przycisnęła, aż wyraźnie rzekła „zaświecie!“ I zaświeciła! Po wywołaniu tej pierwszej kliszy stwierdzono na niej brak wszelkiej „jawy“. Guzik dostarczył nam okazowego zdjęcia, uwidaczniającego go z dobrze kontrolowanymi (trzymanymi przez sąsiadów) rękoma i nogami. Zapomniał tylko jednej rzeczy, że nie można z ręki odrzucić gruszki ze ściany zerwanej, aby na kliszy nie uwidoczniła się wyraźnie jego dłoń z gruszką i plecionką. Zaraz po zdjęciu znaleźliśmy gruszkę z plecionką pod oknem, na kliszy jednak znajduje się ona wyraźnie w jego ręce. To pierwsze, właściwie już dostateczne zdemaskowanie „zjawy“ skłoniło Komisję do zainstalowania drugiego tajnego przewodu, pozostawiając pierwszy niedziałający kontakt przy Guziku, ustawiając równocześnie już cztery aparaty fotograficzne po rogach pokoju. Guzikowi wytłomaczono, że pierwsze „wyborne“ zdjęcie nie wystarczy i prosimy o drugie. Ale w chwili, w której „zjawia“ nad głowami Komisji oświadczyła gotowość zapalenia światła, zabłysła nasza instalacja, fotograficzne czterostronne zdjęcie wykazuje co następuje: Na stole leżą tylko trzy ręce i tylko jedna ręka Guzika, druga zaś lewa jest podniesiona i widać ułożone dziwnie palce Guzika wraz z ramieniem. Te oto palce, natarte wazeliną fosforyzującą, imitowały ruchami usta mówiące, zaś natarta twarz zbliżająca się do ręki imitowała „zjawę“.

Niezmiernie speszonemu Guzikowi tłumaczyliśmy przedwczesne zabłysnięcie magnezji krótkim śpięciem. Uwierzył i zademonstrował nam jeszcze pisanie „metagrafologiczne“, które ja już 2 lata temu jako autentyczne rękopisy Guzika zdemaskowałem (na zjeździe Międzynarodowym w Warszawie). W chwili poruszenia się ołówka i papieru zaświeciłyśmy światło elektryczne i na nieuwolnionej ręce Guzika, trzymanej tylko za mały palec przez sąsiada, leżał przyciągnięty arkusz papieru a między palcami opadnięty ołówek. Tym samym ołówkiem chemicznym zaplałił sobie Guzik usta, gdy dzień przedtem dotykał nim twarzy sąsiadów seansujących. Że i nogami operował, wykazał wyraźny odcisk obcasa na ramieniu prof. K.

Cała zagadka tkwi jeszcze w tem, jak sobie Guzik uwalnia ręce, jak jedną ręką wiąże trudne supełki, jak się cały podnosi, jak stwarza dotykalne postacie latające, zwierzątka o wyraźnej sierści i t. p. co na seansach obserwowano. Po ostatecznym zdemaskowaniu przyznał się do oszukańczych manipulacji, broniąc się zresztą, że „nie pamięta“ i „sam nie wie jak to robi“. A kto wie, może poniekąd ma i rację?...

Nam wystarczy stwierdzić w imię prawdy, że od długich lat wszystkie zjawiska u Guzika są podobne i prawie identyczne z temi „zjawami“; „ręcznymi“ i „zręcznymi“, któreśmy jako kuglarskie zdemaskowali i że naszym obowiązkiem jest, jeżeli już nie wydobycie nowych prawd, to przynajmniej tępienie dawnych kłamstw, by i w ten sposób przyczynić się do zwalczania zarówno zabobonów, jak i nienaukowych uprzedzeń.



# Poszli... znaleźli...

cygara gdańskie.

**Tajemnicza fura ze słomą. Przeciążone auto osobowe. Sezam pod schodami. Wszystko wywachają. „Skowronek“ w siódlach policji. Uwięzione auto. Połów innych „ptaszek“.**

## Drżycie szmuglerzy tytoniowi!

Z cichej, ustronnej wioski pod Starogardem wyjechała rankiem furka ze słomą. Na odludnem poza wsią miejscu furka ta napotkała wspaniale kryte auto, będące, jak się okazało później, — własnością Klubu automobilowego w Bydgoszczy. Zamiast krwawej katastrofy, o jaką w takich wypadkach niemiętno, wyczuć można było **niezwykłą serdeczność pomiędzy chłopkiem od słomy a panami z auta.**

Po wzajemnem wyszeptaniu jakichś czarodziejskich słów przystąpiło całe towarzystwo do żożnej pracy.

Pracowite ręce, z gorączkowym pospiechem zrzuciły z wozu wierzchnią warstwę słomy, pod którą znajdowały się

**potężne paki,**

a te niezwłocznie ulokowano na miękkich automobilowych poduszkach.

Po dokonaniu tego dzieła — pan z auta uściśniętą w sposób szeleszczący **prawicę chłopską,**

i nie tracąc czasu, obciążonem tak autem — ruszył w kierunku Torunia.

Szary zmierzch utulił w swoje ramiona wieżycę i baszty grodu Kopernika. Zegar ratuszowy wybił właśnie godzinę 4-tą — gdy zdrażone auto stanęło na ulicy Chelmińskiej przed domem Nr. 12 w którym mieści się.

**skład tytoniu i cygar prezesa Związku tabaczników p. Karola Skowrońskiego.**

Tajemnicze paki — szybko zniesiono do ustronnej ubikacyjki

znajdującej się pod schodami prowadzącej do mieszkania p. Skowrońskiego. Sprawa zdawałaby się jasna, codzienna, ot prawdopodobnie transport towaru — wymagał dla

**wygody detalistów i konsumentów specjalnego pospiechu — więc też w miejsce kolei użyto samochodu.**

Ale...

Policja nasza ciesząca się chwałą Bogu — dobrym węchem — i tym razem oprócz zapachu benzyny samochodowej — wyczuła jakiś dziwny **hawański aromat**

wydobywający się ze skrzyń przenoszonych z auta.

Idąc za „wiatrem“ weszli funkcjonariusze do

**składu p. Skowrońskiego.**

Nie można powiedzieć, aby tam przyjęto ich z otwartymi rękami!

Lecz trudno służba nie druzba!

Przed energją policji uchyliły się

wrota sezamu — otwarły się paki — w których

**4 600 sztuk cygar gdańskich** pięknie ułożonych spoczywało. Tak sprytnie i dowcipnie obmyślana

**afery szmuglowa** zakończyła się dzięki „ciekawości“ policji

**konfiskatą cygar i auta,**

pociągnięciem do odpowiedzialności spedytora szmuglowego niejakiego

**Robeina z Bydgoszczy**

wmieszan. już w swoim czasie w „kwestję“ podrabiania fałszywych banderoli w byłej fabryce papierosów „Stambul“ w Bydgoszczy oraz spisaniem protokołu

**z Prezesem Związku tabaczników p. Karolem Skowrońskim i jego współnikiem p. Leopoldem.**

Dziwny brak konsekwencji cechuje **p. Skowrońskiego,** gdy chodzi o doraźny zysk nie waha się

**okradać Skarbu**

a równocześnie kołaczę do tegoż Skarbu o nadanie mu

**hurtowni tytoniowej,**

w czem popierały go nawet podobno pewne poważne czynniki...

Ten obfity plon jednego popołudnia zamiast zadowolić całkowicie apetyt policji — jeszcze bardziej go podniecił.

Rzucono się do masowych rewizyj po detalicznych składach — a nawet po dejranych o przechowanie szmuglu prywatnych domach.

Rezultat tych zabiegów był również **wcale ładny.**

Bo oto znaleziono **w „Deutsches Heim“**

**1600 szt. papierosów i kilkadziesiąt cygar, w „Zakopanem“**

**w restauracji przy ul. Warszawskiej** większą ilość papierosów i kilkadziesiąt cygar, w mieszkaniu **p. J. Kapczyńskiego** właśc. **hurtowni farb przy ul. Jerzego** przeszło **1000 cygar.**

Oczywiście „towar“ wszędzie był **pochożenia niemieckiego bez banderoli monopolowej — zatem jako najpospolitszy szmugiel** uległ konfiskacie.

Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, że od pewnego czasu Monopol tytoniowy

**zaopatruje obficie**

Toruń i okolicę w swoje wyroby tytoniowe, wobec czego tem więcej szmugiel tytoniowy uważać należy za **czyn karygodny,** nie wywołany jakimkolwiek brakiem narkotyku, lecz jedynie tylko chciwością i zachłannością jednostek!

# Czyż nie powinny znaleźć się na to fundusze...?!

Z prawdziwym uznaniem i zadowoleniem obserwuje społeczeństwo pomorskie — jak o tem świadczą liczne korespondencje otrzymane przez nas z prowincji — niesłychanie ofiarną pracą **Pierwszego Stałego Pomorskiego Teatru Objazdowego.**

Teatr ten założony przez pp. Helleńskiego i Szyszylowicza posiadający w swoim zespole znakomitych artystów jak pp.: Guttnera, Moranowicza oraz p. Szadurską, Wilkoszewską i in. szerzy z zapalem kult polskiej sztuki dramatycznej w tych miastach i miasteczkach Pomorza, które dotąd wcale nie korzystały z tej dziedziny naszej literackiej twórczości. Wśród naszych specjalnych pomorskich warunków i stosunków akcja Teatru Objazdowego posiada wybitny charakter **propagandy państwowej** i jako taką traktować ją powinny

odpowiednie czynniki. Tymczasem — o ile nam wiadomo — poza wydatnem na tury moralnej poparciem ze strony p. Wojewody dra Wachowiaka, Teatr Objazdowy żadnej materialnej pomocy od rządu dotychczas nie uzyskał. A przecież jeżeli Rząd grube sumy asygnuje na podtrzymanie działalności teatrów objazdowych na kresach wschodnich, to powinien — a nawet musi — zwrócić uwagę również i na nasze **zachodnie kresy.** Społeczeństwo nasze ma chyba prawo wymagać od Rządu, aby tenże swoje dotychczasowe platoniczne sympatje dla popularnego Pomorskiego Teatru Objazdowego **przewalutował wreszcie na taką stałą pieniężną dla tegoż teatru subwencję, która zapewniłaby życie i rozwój** tej tak niezmiernie pozytywnej placówce.

# „Czar Wschodu“.

**Szkolnictwo. Sądownictwo. Rząd. Armja. Religja. Tajemnice haremu. Palarnie opjum. Odaliski. Miłość wschodnia. Życie kobiety. Niewolnica.**

Znany poeta i działacz gruziński **Sergo Kuruliszwili** wygłosi dziś w **środe dnia 17. 12. b.r. o godz. 8-jej wieczorem** w sali Dworu Artusa niezmiernie ciekawy i aktualny odczyt w języku polskim, ilustrowany przezrociami o Turcji, z uwzględnieniem wszystkich dziedzin życia wschodn. a mianowicie: ostatnich wydarzeń politycznych, sądownictwa i prawa, szkolnictwa i religji, rządu, ar-

mji, sztuk pięknych, (literatura, architektura malarstwo, rzeźbiarstwo) emen-tarze tureckie, arabskie, chrześcijańskie i żydowskie, życie żydów w Turcji; położenie kobiety tajemnica haremu, palarnie opjum, miłość wschodnia, niewolnice, tańce wschodnie sportu, kemu-nikacji, gospodarstwa rolnego, medycyny, przemysłu i handlu, oraz stosunków polsko-tureckich etc.

Niewątpliwie publiczność toruńska tłumnie pospieszy na ten egzotyczny, traktujący o potągających dla nas zaw sze czarach wschodu odczyt ilustrowany — sympatycznego i cenionego prelegenta.

# Chcesz odbierać

pierwsze numery **Expressu Pomorskiego** na początku miesiąca stycznia na czas, już dziś odnow prenumeratę

## PRZYSZŁOŚĆ POLSKI NA MORZU.

Wobec aktualności wszelkich spraw tyczących się morza polskiego i konieczności zainteresowania sprawami temi jak najszerszych kół społeczeństwa naszego i uświadomienia tychże że należyte rozwiązanie tych zadań ściśle jest złączone z bezpieczeństwem Rzeczypospolitej i jej mocarstwem stanowi skiem wśród narodów p. inż. Celichowski wygłosi odczyt na temat „Przyszłość Polski na morzu“.

Odczyt odbędzie się na wielkiej sali **Dworu Artusa w czwartek dnia 18-go bm. o godz. 8-jej wieczorem.**

Po odczycie nastąpi produkcje Artystów Teatru miejskiego a to: **W Pani Romska** (śpiew), **W Pani Wiesławska** (deklamacja) i **W Pan Borkowski** (deklamacja).

Wstęp 1 z. Dla młodzieży szkolnej i wojskowych bez szarży 20 gr.

Za Zarząd:

(—) Dr. Kolanowski, prezes.

## PRZYPOMNIENIE.

Z nastaniem zimy a temsamem i gołodzi, przypomina się właścicielom względnie administratorom domów rozporządzenie policyjne z dnia 9. 12. 1912 r. nakazujące:

„Natychniaś po opadnięciu śniegu należy w obrębie swej realności śnieg usunąć z chodników a w wypadku gołodzi posypywać chodniki piaskiem lub popiołem“.

Zarządzenie to ma na celu ochronę mieszkańców od nieszczęśliwych wypadków i powinno być ściśle przestrzegane.

Niezastosowanie się do tego rozporządzenia naraża mieszkańców na nieszczęśliwe wypadki a właścicieli wzgl. administratorów domów na kary policyjne i poniesienie kosztów nieszczęśliwych wypadków.

Komendzie Policji Państwowej miasta Torunia polecono winnych bezwzględnie podać do ukarania.

Toruń, dnia 12. grudnia 1924 r.

Prezydent miasta.

## POMORSKI UNIWERSYTET PO-WSZECHNY.

17. 12. środa **Sergo Kuruliszwili: O Turcji.**

## WYSTAWA POMORSKIEGO PRZEMYSŁU DOMOWEGO.

Otwarta w ubiegłą niedzielę wystawa pomorskiego przemysłu domowego w sali „Strzelnicy“ niestety nie cieszy się zbyt liczną frekwencją zwiedzającej ją publiczności.

Specjalnem wyróżnieniem i słowami uznania — darzą zwiedzający ekspozycję pochodzące z warsztatów pani **Walewskiej z Skarszewy.** Są to kiliminy zaprojektowane przez samą właścicielkę — która szuka motywów w specjalnych wzorach i zbiera je w kościołach i domach starych rodzin kaszubskich. Wzory te są oryginalne — i tem ciekawsze — że motywy ich się nie powtarzają.

Życzyłoby należało, aby publiczność toruńska — zechciała zrozumieć cele i dążności inicjatorów wystawy — i więcej okazała zainteresowania tą ze wszech miar zasługującą na poparcie wystawą.



Rys. Hal. Sas — Woycicka. Salon Doroczny r. 1922/23.

## SERGO KURULISZWILI

Prezes Klubu Gruzjiński - Polskiego Redaktor „Głosu Wschodu“

Znany poeta, patriota i działacz gruziński który pierwszy zatknął sztandar braterstwa polsko-gruzińskiego.

# Mała rzecz, a wielki szyk.

Suknie nowoczesne ozdabia się szerokim pasem zamszowym, który wcale nie przypomina dawniejszych pasków, ścisłających talję średnicy pierścionka.

Dzisiaj tak szeroki pas nosi się nisko na biodrach (na sukni, pod suknią zaś nosi się pas gumowy).

Przeważnie paski te są zamszowe, barwne lub czarne, malowane w wzory lub kwiaty. Widziałam np. bardzo skomplikowany model paryski: tło w czarne i czerwone pasy, na tem suknią z czarnego sztyfonu, spięta pasem czarnym zamszowym, malowanym w róże ciemno purpurowe i listki zielonkawe.

Pasy są malowane najrozmaiciej i świadczą o niewyczerpanej pomysłowości paryżanek. Prócz tego modne są torebki zamszowe, zawieszane na takim samym pasku.

Przypomina to dawne trzosi podróżników lub futerały do rewolwerów.

Torebki te są kwadratowe, półokrągłe i najróżniejszych kształtów, malowane i ozdabiane paciorkami dziwnych kształtów.

Mała rzecz, a wielki szyk!

# Kiliński był szewcem...!

Kucharski Kucharski  
Był fabrykantem papy, (bist)  
Chłop był z niego dziarski,  
Lecz miał brudus łapy! (bist)

Przewrotna fala  
W górę go wyniosła,  
Z fabrykanta papy  
Zamienił się w posła!

I przyszedł raz Witos  
I rzekł mu: Mój Kucharski! (bist)  
Bądź moim ministrem,  
Bo chłop z ciebie dziarski (bist)

I poszedł do skarbu  
Na jego mizerję;  
Potrójną wprowadził  
W rządy buchalterję.

Że ma dwie pożyczki  
Mówiła sztuka butna, (bist)  
Choć nic nie posiadał  
W kieszeni prócz płótna. (bist)

Iż tak skarbem rządził,  
Do chrzantu do chrzantu,  
Wędruje obecnie  
Przed Trybunał Stanu!



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę w dalszym ciągu tante go tygodnia ukaże się pełna wytwornej pikanterji komedia francuska Tristana Bernarda „Prawo pocałunku“ w efektywnej oprawie scenicznej i wybornej grze całego zespołu z p. Romską i p. Lenkiem w rolach naczelnych.

Jutro przedostatnie przedstawienie arcydzieła współczesnej muzy operetkowej „Księżna czardasza“ Kalmana z udziałem niezrównanej tyt. bohaterki Olgi Orlińskiej b. primadonny teatru „No wności“ w Warszawie i Opery Poznańskiej.

Pomimo wysokich kosztów wieczorowych dyrekcja w dalszym ciągu tańszego tygodnia zniża ceny na „Księżnę czardasza“ o 35 proc.

PODZIĘKOWANIE ZARZĄDU PLOPP. DLA T-WA HANDLOWO PRZEMYSŁ.

Zarząd PLOPP. składa niniejszem serdeczne podziękowanie firmie „T-wo Handlowo Przemysłowe (dawn. Dietrich i Syn) za bezinteresowne odstąpienie wystawy w celu umieszczenia przedmiotów, stanowiących premje do „Pudełek szczęścia PLOPP.“ Dzięki temu bowiem publiczność, mając sposobność oglądać te premje, między którymi znajdują się bardzo cenne przedmioty, garnie się chętnie do nabywania pudełek, i to nie tylko w T-wie Handlowo-Przemysłowym, ale też w innych firmach, sprzedających pudełka, oraz w lokalu PLOPP. przy ul. Mostowej 1. 36. Jak wielkiem powodzeniem cieszą się „Pudełka szczęścia PLOPP.“ świadczy ten

Numer świąteczny

„Expressu Pomorskiego“ ukaże się w znacznie zwiększonej objętości.

W interesie zatem pp. przemysłowców, kupców, rzemieślników i wogóle sfer ogłaszających się leży, by inseraty ich znalazły się w tym numerze w odpowiednim miejscu i w gustownym układzie.

Zwracamy się więc do wszystkich, mających zamiar zareklamowania swoich firm i przedsiębiorstw o weześniejsze nadsyłanie zamówień do administracji naszego wydawnictwa przy ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telefon Nr. 326.

fakt, że dotychczas t.j. w ciągu trzech dni zostało sprzedanych około 3000 pudełek, przyczem jako premje zostały wylosowane zegarki męskie i damskie, aparat fotograficzny, serwis do kawy i wiele innych przedmiotów. Najcenniejsze premje, jak rower, maszyna do szycia i serwis porcelanowy na 12 osób nie zostały dotąd wylosowane. Kto więc pragnie je zdobyć, a ma szczęśliwą rękę, niechaj spieszy — póki ma sposobność — po „Pudełko szczęścia PLOPP.“

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Prawo pocałunku.

Jutro.

„KSIĘŻNA CZARDASZA“.

Co wyświetlają w kinach?

CRISTAL

Dziś

Czar Nocy

dramat erotyczny w 8 aktach z MAE MURRAY

Nadprogram: Nasza marynarka wojeuna

PALACE

DZIS

Człowiek bez jutra

dramat salonowo-sensacyjny w 6 aktach.

Nadprog. Harold Lloyd komedia

Pocz o g. 5 i pół, 7 i 8 i pół, w niedzielę 4

„CORSO“

Dziś

Tajemnica listu

prócz tego komedia w 3 aktach

Początek o g. pół do 5.

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się spisujesz!

5. Bon Grafologiczny

Imię .....

Godło .....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło“, potem wyciąć cały bon i przesać go do Instytutu Grafologii Naukowej prof. Henryka Grałskiego, Kraków, ul. Batorego 25, dołączając 1 zł. (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych. Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. .... 192

„EXPRESS POMORSKI“

Mały zyski

Najpraktyczniejsze Podarki Gwiazdkowe

poleca dla Pań, Panów i Dzieci Obuwie wszelkiego rodzaju

Jakób Konieczny, Toruń, Szeroka 15 i 38

wielki obrót

Zakupy uskutecznią się z pierwszych źródeł wobec czego korzystny zakup dobrego towaru umożliwia tanią sprzedaż.

Hemoroidy

Czopki hemoroidalne A. Gaseckiego znane dawniej pod nazwą

„Varicol“

usuwają ból, pieczenia, krwawienia, swędzenia zmniejszają guzy (zylaki). Ządać w aptekach.

Froter

Szróbry Szczołki

poleca najtaniej

Drogerja pod Koroną Leon Rychter, Toruń, Chelmińska 12 — Tel. 102

Każdemu wiadomo, że

Mydła - Perfumy Pudry Wody kolońskie

kupuje się najtaniej w Perfumerji J. ŁOBODA, Toruń, ulica Chelmińska 5.

Bacność !!

Mydła toaletowe, Perfumy, Siatki na włosy poleca Z. OLKIEWICZ Stary Rynek 25 wejście z ul. Chelm.

Najuporeczywszy BOL GŁOWY

usuwają proszki dla dorosłych „Kogut-kiem“ wyrobu apteki A. Gaseckiego w Warszawie. — Sprzedają apteki.

„KANTOROWICZ“

TORUŃ, UL. SZEROKA NR. 18 — TELEFON NR. 5

Śniadania à la minute:

Flaczki, Bigos, Połędwieszka-Maczanka, Grochówka, Kielbaski i Kabanosy itd.

Potrawy wydaje się z błyskawiczną szybkością dzięki specjalnej ostatnio sprowadzonej kuchence bufetowej

ZAKŁAD-FOTOGRAFICZNY

H. SPYCHALSKI

UL. SZEROKA Nr. 2 — WEJŚCIE Z UL. STRUMYKOWEJ

Zdjęcia do godziny 7-ej wieczorem.

Splaty w ratach — udzielam kredytu

Zniżone ceny!

Zniżone ceny!

Proszę zwrócić uwagę na moją wystawę!

ZAGRANICZNE I KRAJOWE

WINA

PRAWDZIWE FRANCUSKIE, HISZPAŃSKIE ORAZ MIÓD, PUNCZE, RUM I ARAK NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT.

L. DALKOWSKI i S-KA.

FABRYKA LIKIERÓW - TORUŃ, STRUMYKOWA 5-7 - TELEFON 35.



Podarki na gwiazdkę

Obsługa poleca po cenach konkurencyjnych Obsługa rzetelna Kazimierz Karaszewski, rzetelna św. Katarzyny 12. :: św. Katarzyny 12.

Przyjmujemy

stolarzy

prędkich na roboty budowlane i uczni stolarskich zaraz. Zgłaszać się Grudziądzka 90.

J. K. Taffel - fabryka mebli i tartak.

Advertisement for 'Wielki transport lakierków' and 'Podarki gwiazdkowe!' listing various goods like watches, ties, and underwear.

Magazyny!!

z boczniami kolejow. Jedyne w Toruniu na głównym dworcu i nadbrzeziu.

Wyładowanie

wprost z wagonu ze zaoszczędzeniem zwózki.

Składowe

20 groszy od centnara ra cały miesiąc.

Magazyny

w śródmieściu do składania mebli, silczne, jasne, suche, zdrowe i czyste, przez Zarząd Kolei wszystkie uznane za odpowiednie do magazynow. towaru i mebli.

Ludwik Szymański

urzędowy i zaprzysiężony spedytor kolei państwowej

Toruń, Żeglarska 3.

Telefon 939 i 914.

Hafty

jedwabne,

Hafty

białe i kolorowe wykonuje gustownie, szybko i tanio

Udziela również gruntownie nauki robót ręcznych

Ksawera Patecka, Toruń, W. Garbary 27 w podwórzu II. p.

Okazyjne samochody

używane stale na składzie

A. Nalaskowski

Automobile Stary Rynek

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł., z odnośnieniem lub zamiejscowe 2,75 zł., za granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: (wiersz milimetrowy) na stronie 7 lamowej 10 gr. Na stronie 4 lamowej 30 gr. Na pierwszej stronie 60 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 15 gr., każde następné słowo 8 gr. Ruch towarzystw 20 gr. wiersz redakcyjny. Komunikaty 30 gr. wiersz redakcyjny. Ogłoszenia zagran. 100% nadwyżki. Za terminowy druk nie odpowiadamy. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4-ej do 6-ej.